

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zjazd będzie
w Suchej
| s. 2



Najważniejsze jest to,
żeby poczuć muzykę
| s. 4



Wielkie
kłamstewka
| s. 6



Jak na mistrzostwach świata...

WYDARZENIE: Stok narciarski w Mostach koło Jabłonkowa zamienił się w sobotę w śnieżną wyspę. Wszędzie dookoła zima powoli gaśnie, ale na nartostradzie pod Girową można było odnieść wrażenie, że znajdujemy się w epicentrum alpejskiego lodowca. Organizatorzy 45. edycji Zjazdu Gwiazdzistego z Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie spisali się na medal, przygotowując perfekcyjnie trasy zarówno do slalomu, jak i do narciarstwa klasycznego.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

pierwszy zobaczyli na własne oczy tak perfekcyjnie przygotowane szkolne mistrzostwa. Kamila Literová przyjechała z córką Kateřiną do Mostów aż z Brna. – Jesteśmy tu już po raz dziesiąty. Przyjeżdżamy zawsze zimą, żeby poszusować na tutejszym stoku, ale w tym roku planujemy również letni urlop w waszych pięknych Beskidach – zdradziła w rozmowie z „GL”.

Młodzi zawodnicy walczyli o medale w narciarstwie alpejskim i klasycznym do godz. 12.00. Ceremonia wręczenia medali ruszyła po godz. 14.00 i zamieniła się w prawdziwy festiwal radości dla wszystkich uczestników. Podobnie jak w zeszłym roku, również tym razem zrezygnowano z oficjalnej klasyfikacji medalowej szkół, skupiając się wyłącznie na indywidualnych wynikach. W przerwie młodzież wraz ze swoimi rodzicami mogła skorzystać z estrady kulturalnej „W krainie śniegowych zabaw”. – Dla mnie Zjazd to nie tylko zacięta sportowa rywalizacja, ale też spotkanie z kumplami i znajomymi – zapewniła nas Monika Kluz z szóstej klasy PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie.

45. Zjazd Gwiazdzisty zaszczycili swoją obecnością czołowi przedstawiciele zaolziańskiego świata polityki, kultury i oświaty. Nie zabrakło m.in. konsula generalnego RP w Ostrawie, Janusza Biłskiego, senatora Jerzego Cieńciały, a także prezesa Kongresu Polaków w RC Mariusza Wąłacha i wiceprezesa ZG PZKO Andrzeja Niedoby. Z sympatycznym dystansem do życia skomentowała dla naszej gazety sobotnie zawody Barbara Smugała, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich. – Mogę się pochwalić nie lada wyczynem sportowym, bo jako ówczesna pierwszoklasistka zaliczyłam pierwszą w historii edycji Zjazdu Gwiazdzistego. Do dziś mile wspominam tamte chwile, aczkolwiek minęło już 45 lat. Wszyscy czytelnicy „Głosu Ludu” dowiedzą się teraz to, o czym większość kobiet woli milczeć. Łatwo bowiem wywnioskować, ile mam lat – powiedziała z uśmiechem Smugała. Nie tylko kobiety starzej się jednak z gracją. Zjazd Gwiazdzisty nawet w 2017 roku może się pochwalić kondycją dwudziestolatka.

JANUSZ BITTMAR
Sportowe wyniki 45. Zjazdu Gwiazdzistego na stronie 8, fotoreportaż na str. 5

ZDARZYŁY SIĘ OSTATKI W...

...Jabłonkowie



...Lesznej Dolnej



Zdjęcia: BEATA SCHONWALD

...Wędryni



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W Zjeździe Gwiazdzistym ważny jest udział, nie zwycięstwo...

Dzięki harówce rodziców z jabłonkowskiej Macierzy Szkolnej 529 młodych zawodników z 24 polskich podstawówek na Zaolziu oraz ich kolegów z czeskiej podstawówki w Jabłonkowie, mogło rywalizować w bardzo dobrych warunkach. Dzieci poczuły się prawie jak na mistrzostwach świata.

Do programu tegorocznego Zjazdu wróciły biegi, których z powodu fatalnych warunków śniegowych zabrakło w zeszłym roku. – Pogoda trochę spłatała nam figła również w tym roku. Jeszcze dwa tygodnie temu trzymał mróz, ale na tydzień przed Zjazdem zrobiło się dosyć ciepło i trochę martwiliśmy się o losy biegów. Władysław Martynek, Stanisław Marszałek i Jan Gomola, panowie odpowiedzialni za przygotowanie tras biegowych, stanęli na wysokości zadania. Wyścigi na nartach przeniesiono jednak z górnego odcinka... jeszcze wyżej, na zacienione miejsce w lesie, na „Kubiczkową” łąkę – powiedziała „Głosowi Ludu” Urszula Czudek, dyrektor PSP w Jabłonkowie.

Jeszcze w piątek, dzień przed zawodami, rodzice z łopatami w ręku przygotowywali trasę do biegu. Wróciły więc wspomnienia z dawnych lat, kiedy to właśnie w takich ciężkich warunkach wytyczano trasę do

Zjazdu Gwiazdzistego. W romantycznym plenerze „Kubiczkowej” łąki największą frajdę miały dzieci, z kolei rodzice gorączkowo pstrykali jedno zdjęcie za drugim. – W Zjeździe Gwiazdzistym startuję po raz drugi. Ta trasa w samym środku lasu bardzo mi się spodobała – powiedział nam Ferdynand Kraus z PSP w Trzyńcu I, któremu na trasie biegowej kibicowała z całych sił najbliższa rodzina. Dla dzieci i ich rodziców nie tylko sam bieg był sporym wyzwaniem, na miejsce rywalizacji trzeba było bowiem dotrzeć na piechotę, pokonując prawie 2 km pod górkę (dla porównania, dziennikarze mieli do dyspozycji śnieżny skuter).

Z logistyką tegorocznego Zjazdu organizatorzy poradzi sobie bez większych problemów. Trasy slalomowe zostały znakomicie przygotowane przez doświadczoną ekipę dowodzoną przez Ryszarda Staszowskiego i Karola Skupienia. Wszystkie przejazdy przebiegały szybko i sprawnie, a obawy przed zlodowaciałą trasą rozwiały już pierwsze starty w najmłodszych kategoriach. – Na całe szczęście zamiast deszczu w Beskidy wróciła zima i był to ratunek za pięć dwunastą – powiedziała „GL” Renata Staszowska z biura zawodów. Rywalizacji w slalomie przyglądali się również goście z hotelu Gruń. Niektórzy po raz

Więcej o zabawach piszemy na str. 3

POGODA

wtorek

środa

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!



www.glosludu.cz



dzień: 8 do 11 °C
noc: 8 do 6 °C
wiatr: 6-9 m/s

dzień: 5 do 8 °C
noc: 5 do 4 °C
wiatr: 4-6 m/s



KRÓTKO

TRZECIE MIEJSCE
ZA PROMOCJĘ

ŁOMNA DOLNA (mb)

Członkowie straży pożarnej oraz wójt gminy Renata Pavlinová wyjechali nowym samochodem strażackim na Rajd Chłopski w Rajczy na Żywiecczyźnie. Strażacy uczestniczyli w korowodzie, który prowadził przez centrum miejscowości. Urząd Gminy był prezentowany na stoisku mieszczącym się przy rynku w Rajczy. Mieszkańcy Łomnej Dolnej przedstawiali swoją wioskę i pokazali tradycyjne potrawy oraz gadzety związane z okolicą. Za prezentację gminy Łomna Dolna na miejscowym rynku przedstawicielom udało się zająć trzecie miejsce.

* * *

USZKODZIŁ
KRĘGOSŁUP

WISŁA (wik)

Ratownicy GOPR udzielili w sobotę pomocy turystyce, który niefortunnie poślizgnął się i doznał urazu kręgosłupa, idąc po czeskiej stronie granicy na Stożek. Ratowników wezwwała żona poszkodowanego. Akcja była trudna, ponieważ mężczyzna leżał w miejscu trudno dostępnym. GOPR-owcy przenieśli go więc w bardziej dogodnym miejscu, skąd śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Sosnowcu.

* * *

ARCHITEKCI
W AKCJI

OSTRAWA (dc) – 23 prace wpłynęły na konkurs architektoniczno-urbanistyczny, który ogłosiły władze Ostrawy. Zadaniem architektów było zaprojektowanie rewitalizacji przestrzeni publicznej przylegającej do ul. Artystycznej przed Domem Sztuki. Prezydent miasta, Tomáš Macura, zapowiada, że aktualne kierownictwo zamierza częściej ogłaszać konkursy architektoniczne przed realizacją ważnych inwestycji. Aktualnie w toku są konkursy na rewitalizację dawnej rzeźni oraz Placu Msgr. Šrámka.

* * *

ZOBACZ I ZAPISZ
HAWIERZÓW (sch)

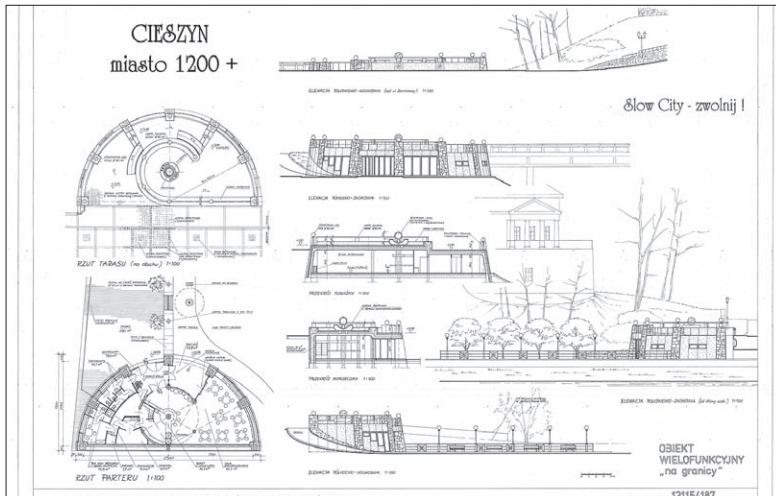
Szkoły podstawowe organizują w tym roku przed zapisami do klas pierwszych dni otwarte. W ten sposób chcą ułatwić rodzicom sześciolatków wybór najbardziej odpowiedniej szkoły. Dzień otwarty odbędzie się również w polskiej szkole w Błędowicach. Polska podstawówka zaprezentuje się wszystkim zainteresowanym jako jedna z ostatnich 29 marca w godz. 14.00-17.00. Zapisy do wszystkich szkół podstawowych zaplanowano w Hawierzowie na 3 i 4 kwietnia.

Jak zrewitalizować ulicę Zamkową?

Władze Cieszyna rozstrzygnęły konkurs na zagospodarowanie przestrzeni wokół mostu Przyjaźni. Największe szanse na realizację ma zwycięska koncepcja autorstwa Grażyny Kolder, ale drugą nagrodę otrzymała praca zespołu pod kierownictwem czeskokoczyńskiego architekta Karola Cieślara.

Cieszyński konkurs odbył się pod egidą Towarzystwa Urbanistów Polskich, a napłynęło na niego osiem prac. Koncepcja zaproponowana przez Karola Cieślara okazała się najszerzym opracowaniem. – To był jej duży atut – stwierdził podczas piątkowej prezentacji zwycięskich opracowań burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura. Jak dodał, projekt ten proponuje wykreowanie wielofunkcyjnej przestrzeni pełnej symboli i nawiązującej do tożsamości miejsca. – Koncepcja ta zakłada także uspokojenie ruchu drogowego oraz większą dostępność przestrzeni dla pieszych i turystów. Dodatkowo na uwagę zasługuje propozycja wyeksponowania młynówki i odrestaurowanie historycznego budynku cesarskich łaźni – mówił Macura.

Ostatecznie jednak największe uznanie jurorów zyskała praca Grażyny Kolder i to ona otrzymała główną nagrodę w wysokości 15 tys. złotych. – Ta koncepcja podkreśla dominację, jaką jest zamek. Praca uwzględnia



Fot. ARC

zwiększenie dostępności i funkcjonalności nadbrzeży Olzy. Tworzy nową, otwartą przestrzeń publiczną bezpośrednio przy ul. Zamkowej. W ciekawy sposób aranżuje przestrzeń w okolicach mostu, łącząc w łagodny sposób poziom ulicy Zamkowej z poziomem Alei Piastowskiej – mówił burmistrz Cieszyna.

Najlepsze koncepcje zostaną teraz przedstawione Radzie Miejskiej Cieszyna, po czym miasto zacznie szukać możliwości ich realizacji. – Oczywiście musimy znaleźć źródło finansowania, ale zwycięskie rozwiązanie wydaje się realnym do wykonania ze względu na stosunkowo niskie koszty. Ta inwestycja to wydatek około 2

mln złotych – podkreślił burmistrz Macura.

Anna Pyziak z Towarzystwa Urbanistów Polskich przypomniała z kolei, iż miasto nabyło prawa do trzech najlepszych koncepcji. – Nawet więc, gdy generalnie realizowana będzie pierwsza z nich, to jeśli władze miejskie uznają, że któreś wskazania zawarte w pozostałych koncepcjach są sensowne i realne, to również mogą one zostać wykorzystane – zaznaczyła.

– Z naszej, architektonicznej perspektywy tym, co nas najbardziej urzekło w zwycięskiej koncepcji, była prostota i oszczędność formy. Architektura w okolicy mostu Przyjaźni powinna być bowiem tłem dla zamku czy pobliskich kamienic. Nie powinna dominować i narzucać się, tymczasem dziś na ulicy Zamkowej jedyny obiekt, który jest zauważany, to budynek dawnego przejścia granicznego – stwierdził dla odmiany Łukasz Pomykoł z Towarzystwa Urbanistów Polskich. (wik)

Poczytamy »Wesele«

„Wesele” Stanisława Wyspiańskiego zostało lekturą Narodowego Czytania 2017 – ogłosił prezydent RP Andrzej Duda podczas uroczystości, która odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. – Warto po raz kolejny przeczytać tę piękną pozycję naszej literatury – przekonywał, prezentując zwycięski tytuł.

W gali uczestniczyła też pierwsza dama RP, Agata Kornhauser-Duda. Przypomniała ona, że na lekturę Narodowego Czytania w tym roku można było głosować od

23 stycznia do 15 lutego, wybierając spośród czterech utworów: „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego, „Pamiętek Soplisy” Henryka Rzewuskiego, „Beniowskiego” Juliusza Słowackiego i „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. W sumie oddano blisko 37 tys. głosów, a „Wesele” uzyskało prawie 18 tysięcy wskazań. – Z czystym sumieniem można powiedzieć, że nie było przegranej lektury. Każda z zaproponowanych przez nas pozycji uzyskała imponującą liczbę głosów – podkreśliła Agata Kornhauser-Duda. (wik)

Replika do remontu

Powstała w 2001 roku replika słowiańskiej osady w Archeoparku w Kocobędzu wymaga prac gruntownych remontowych. Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie, które zarządza obiektem, przygotowuje się właśnie do tej inwestycji. – Napraw wymagają zwłaszcza umocnienia, czyli wieża i palisady, które zostały zbudowane w 2006 roku. Okazało się, że posadowienie ich bezpośrednio w ziemi, zgodnie z zaleceniami archeologów, spowodowało postępujące niszczenie, mimo pielęgnacji oraz impregnowania drewna. Dodatkowo zniszczenia wywołały mróz, wilgoć, słońce, pleśń i owady – wyjaśnia w korespondencji z „Głosem Ludu” rzeczniczka muzeum, Iva Lupková.

Naprawa drewnianych fortyfikacji

repliki słowiańskiej osady stanowi część większego projektu, który ma być finansowany z funduszy europejskich. Z pozostałych środków zostaną pokryte promocja, program kulturalny oraz system informacyjny dla tego kompleksu. Inwestycja będzie realizowana razem z polskim partnerem, gminą Hažlach w ramach programu współpracy transgranicznej Interreg VA Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska. Jak dodaje Iva Lupková, pełna pula dotacji wynosi 1,6 euro.

Prace mają potrwać aż do czerwca 2019 roku. Ze względu na to, że prace remontowe będą prowadzone w sposób ciągły, należy liczyć się z tym, że w przyszłym roku Archeoparku będą istniały ograniczenia w ruchu turystycznym. (mb)

Zjazd będzie w Suchej

Wiadomo już, kiedy i gdzie odbędzie się Zjazd Delegatów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Najwyższy organ Związku będzie obradował w sobotę 25 listopada br. w Domu Robotniczym w Suchej Górnej. Delegaci na Zjazd z poszczególnych kół PZKO są już wybierani na odbywających się obecnie zebraniach sprawozdawczych.

– Było więcej możliwości, gdzie urządzić Zjazd. Sucha Góra jest dobrym miejscem z punktu widzenia tego, że poprzedni Zjazd odbył się na odwrotnym krańcu regionu, w Mostach koło Jabłonkowa – powiedział Jarosław Miczek, szef Rady Organizacyjnej Zarządu Głównego PZKO, na poniedziałkowej konferencji prasowej w Czeskim Cieszynie. Prezes Jan Ryłko dodał, że górnosuska sala jest większa od mosteckiej, odbywały się już tam Zjazdy, PZKO ma więc

doświadczenia z ich organizacją w tym miejscu.

Na listopadowym Zjeździe zostaną wybrane nowe władze związkowe. Obecnych na konferencji dziennikarzy interesowało, czy Ryłko ponownie będzie kandydował na prezesa. – Jeszcze nie podjąłem ostatecznej decyzji – stwierdził Ryłko, który drugą kadencję stoi na ciele Związku. Przyznał, że jego żona nie życzy sobie jego ponownej kandydatury. – Bardzo bym się cieszył, gdyby delegaci wybrali nowego prezesa – przekonywał szef PZKO.

Konferencja prasowa została zwołana w związku z jubileuszowym rokiem 70-lecia PZKO. Ryłko i Miczek poinformowali dziennikarzy o najważniejszych wydarzeniach związanych z jubileuszem. W czwartkowym wydaniu „Głosu Ludu” napiszemy obszernie o tym temacie. (dc)

»Muzzikanti« idą do kin



Jaromir Nohavica na spotkaniu z widzami po seansie filmu „Muzzikanti”.

Film „Muzzikanti”, kręcony w naszym regionie, miał pod koniec ub. tygodnia swoją przedpremierę w kinie „Kosmos” w Trzyniecu. Pojawili się także twórcy i protagoniści filmu – reżyser Dušan Rapoš, scenarzysta Petr Šiška, autor muzyki Leszek Wronka, a także Jarek Nohavica i Patrik Dërgel. Film bardzo podobał się trzynieckiej widowni, nagrodzony został burzliwymi oklaskami. – Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w produkcji tego filmu, ponieważ udało im się oddać piękno naszego regionu, jego charak-

ter i zalety – powiedziała burmistrz Trzynieca, Věra Palkovská.

Akcja romantycznego filmu toczy się na czesko-polsko-słowackim pograniczu. Występują w nim aktorzy i wokaliści z Czech, Polski i Słowacji. Odtwórcami głównych ról są Pavel Kříž, Michalina Olszańska, Patrik Dërgel, Martin Dejar, Maroš Kramár. Film pełen jest muzyki, od folkloru po rock. Niektóre sceny kręcone były na Gorolskim Świątce w Jabłonkowie. „Muzzikanti” wyświetlani będą w czeskich kinach od 2 marca. (dc)

Czekamy na Państwa
Szanowni Czytelnicy!

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, Beata Schönwald, będzie czekała na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 10.00-14.00. Telefon 775 700 896, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji.

Można także dzwonić w każdej sprawie do Tomasza Wolffa, redaktora naczelnego, tel. 775 700 892, e-mail: wolff@glosludu.cz.



Papucie do balowej kreacji

Kapcie, papucie, bambosze, oryginalne i najlepiej własnej produkcji – oto obuwie, które jest w cenie na tradycyjnych balach ostatekowych Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie. Trudno, żeby było inaczej, skoro bal ten ma w nazwie przymiotnik „papuciowy”.

Tego, czy ktoś zabrał z sobą kapcie, przy wejściu do jabłonkowskiego Domu PZKO nikt nie sprawdza. Bo też przez większość nocnej zabawy panie i panowie mają na nogach założone szpilki i eleganckie buty. Domowe obuwie, na zasadzie dobrowolności, wkładają dopiero na polecenie organizatorów. Tym najbardziej oczekiwanym punktem programu jabłonkowskiego balu jest bowiem korowód w papuciach połączony z wyborem tych najbardziej pomysłowych.

W tegoroczną ostatekową sobotę nie było inaczej. Ok. godz. 22.30 ok. trzydziestu balowiczów wyszło na środek sali, by zaprezentować swoje kapcie i zainteresować nimi komisję oceniającą. Niejeden uczestnik jabłonkowskiego balu papuciowego spędził nad przygotowaniem swojego oryginalnego modelu kapci nawet kilka godzin. Dzięki temu było co oglądać – kapcie w kształcie myszek, kotków i rybek, ciepłe wełniane kapcie z najróżniejszymi ozdobami, w tym również z migoczącymi lampkami, kapcie z butelką i kieliszkami, bambosze z chorągiewkami Polski i Czech i wiele innych.

Komisja w składzie: Jan Ryłko, Anna Richter i Lech Niedoba nie miała więc łatwego zadania, bo

zamiast trzech głównych nagród śmiało mogłaby przyznać ich dziesięć. W rezultacie trzecią nagrodę – butelkę wina przyznała parze w kapciach-kotkach, drugą nagrodę – butelkę mocnego trunku wręczyła parze w kapciach z rybkami, zaś za zwycięski model uznała kapcie wykonane ze wstążek i piórek. Te były dziełem Ireny i Rudolfa Jochymków z Mostów koło Jabłonkowa, którzy jako nagrodę otrzymali oryginalny tort z pantofelkami będący dziełem pań z miejscowego Klubu Kobiet. – Po raz pierwszy bierzemy udział w tym konkursie. Nie spodziewaliśmy się więc pierwszej nagrody – przyznała zwycięska para. Jak dodała pani Irena, na wyrób kapci dla siebie i męża poświęciła trzy godziny. Było warto.

Bal papuciowy MK PZKO w Jabłonkowie był równocześnie balem ostatekowym, zamykającym oficjalny okres karnawału. – Bale w naszym Domu PZKO odbywały się co weekend. Z naszych pomieszczeń korzystały różne organizacje, nawet czeska szkoła miała tutaj swoją zabawę. Bal papuciowy jest zaś uroczystym zakończeniem tego sezonu – powiedział prezes jabłonkowskiego Koła PZKO, Jan Ryłko. Jak potwierdził, w tym roku przyszło na

jabłonkowskie ostatki więcej osób niż zwykle. – W tym roku bawię się na naszym balu papuciowym aż 160 osób. Myślę, że to przede wszystkim zasługa młodych, których przyszła tutaj spora grupa – cieszył się prezes.

Jabłonkowski bal papuciowy był także jednym z ostatnich balów w tegorocznym karnawale dla rozchwytywanego w podgórskiej części Zaolzia, DJ Jana Młynka. – Ile w tym sezonie zaliczyłem bali, trudno mi dokładnie powiedzieć. Wystarczy jednak zerknąć w kalendarz, policzyć wszystkie piątki i soboty od początku stycznia i dodać ostatekowy poniedziałek, który spędzę na Balu Seniora w Wędryni – śmiał się popularny DJ, dodając, że w tym roku królowały na balach takie hity, jak „Sofia” Alvaro Solera czy „Bałkanica” polskiego zespołu „Piersi”.

Bogaty sezon balowy ma na swoim koncie również konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski. – To mój piąty lub szósty bal. Wszystkie były na Zaolziu. Przyznam się, że bardzo miło mi się tutaj baluje. Podoba mi się bardzo to, że tradycja balów z kupowaniem kwiatów i kotylionów oraz wieloma innymi atrakcjami, nadal jest żywa, czego w Polsce np. nie ma – podsumował Bilski.

BEATA SCHÖNWALD



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Kapcie z mocnym trunkiem – to propozycja jednej z par.

Apacze tańczyli poloneza

Pezetkaowcy z Lesznej Dolnej potrafią się bawić niezależnie od wieku. Dowodem na to był sobotni ostatekowy bal przebierańców. W kostiumach karnawałowych i maskach na twarzach przyszli do Domu PZKO dorośli i dzieci. Najmłodsza uczestniczka miała zaledwie 1,5 roku. Najstarsza skończyła już 91 lat.

– Ten bal postanowiliśmy potraktować trochę inaczej niż tradycyjne bale dla dorosłych. Na nasz bal nie trzeba było kupować szalowej sukienki ani garnitur, a rodzice młodszych dzieci nie musieli się martwić, z kim zostawią swoje pociechy na czas balu. Nasz bal przebierańców przygotowaliśmy dla całych rodzin, dlatego rozpoczęliśmy już o godz. 17.00 – powiedziała „Głosowi Ludu” prezes MK PZKO w Lesznej Dolnej, Renata Szkucik alias czarownica-krewna Harry’ego Pottera. W ten sposób Koło PZKO w Lesznej Dolnej nawiązało do balu, który odbył się tutaj w podobnym stylu przed blisko 20 laty.

Pomysł zorganizowania balu przebierańców i tym razem padł na podatny grunt. W rezultacie w sobotni wieczór w sali lesznieńskiego Domu PZKO ruszyli w tany Cezar z Kleopatry, chirurdzy z Podlesia, kolarz z hokeistami, rodzina Apaczów i kowboje z Newady, księżniczka, sprzątaczką, ogrodniczką i wielu innych. O muzykę zadbał Marek Bartnicki przebrany za dorodną Hawajkę. Rozpoczęto tradycyjnie polonezem oraz walcem wiedeńskim.

Jan Walek z Wędryni przyjechał na bal do Lesznej na minirowerze. W związku z tym, że postanowił przebrać się za „Szurkowskiego i Szozdę w jednym”, inny środek lokomocji nawet nie wchodził w grę.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Renata Szkucik alias czarownica-krewna Harry’ego Pottera.

– Obydwaj kolarze, Szurkowski i Szozda, byli w swoim czasie moimi ulubieńcami. Szurkowski zawsze był nr 1, a potem zaczął wygrywać Szozda. Obu chciałem swoim strojem oddać hołd – wyjaśnił wędrynianin, który obecnie bardziej niż jeździ na rowerze, chodzi po górach. – Rower też jednak nie stoi w kącie – przekonywał wierny kibic polskich kolarzy.

Przykładem wielopokoleniowej rodziny, która postanowiła wspólnie zakończyć tegoroczny karnawał, byli Apacze z Kojkowic. – Przyszłam tutaj z mężem, córką i zięciem oraz z trójką wnucząt – wymieniła Krysztyna Kramarčík. Czy trudno było przygotować stroje dla całej rodziny? – Nietrudno. Kolorowe piórka

są kupione, włosy też, stroje uszyte, z czym z kolei pomogła nam druga babcia. A młodzi sami zadbałi o swoje indiańskie kreacje – zdradziła najstarsza przedstawicielka Apaczów z Kojkowic.

Ostatekowy bal przebierańców w Lesznej Dolnej był okazją do wspaniałej zabawy nie tylko dzięki pomysłowym kostiumom, ale także dzięki przygotowanym przez organizatorów atrakcjom, m.in. śmiesznej loterii, w której wygrał każdy uczestnik balu. Pełne były też żołądki balowiczów. Na stołach – jak to na ostatekach – nie mogło przecież zabraknąć pączków, a także pożywnej kolacji – jelit z kapustą i pieczeni z ziemniakami. (sch)

Retro ostatki

Ostatni weekend to pora na bale ostatekowe na zakończenie karnawałowego okresu. W sobotę w wędryńskiej „Czytelni” miał miejsce taki bal, który trwał do białego rana.

Niektóre bale charakteryzuje dość wysoka średnia wieku. W Wędryni wpadli na jakiś tajemniczy sposób, by przyciągnąć więcej młodych ludzi. W rezultacie można tam spotkać przedstawicieli trzech pokoleń – wnuków, rodziców i nierzadko dziadków. Polonez na rozpoczęcie balu nie był jedynym punktem programu. Młodzież z dziewiętej klasy polskiej podstawówki przedstawiła swoje możliwości taneczne, a poza tym parę razy w ciągu wieczoru kilka pań ubranych w stroje z lat trzydziestych odtńczyły stylowe tańce. Nie zabrakło również kącika fotograficznego, gdzie uczestnicy balu mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. (endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Kącik fotografii w stylu retro nabiera coraz większej popularności.

PIERWSZE WARSZTATY DLA ZAOLZIA ODBYŁY SIĘ W SUCHEJ GÓRNEJ

Najważniejsze jest to, żeby **poczuć muzykę**

Na zajęciach prowadzonych przez polską wokalistkę i nauczycielkę muzyki, Kasię Zarębę, śpiewać każdy może, a nawet powinien. Przekonali się o tym uczestnicy jej pierwszych warsztatów dla Zaolzia, które odbyły się w ub. tygodniu w polskiej podstawówce w Suchej Górnej. Niebawem odbędą się kolejne, bo zainteresowanie ze strony szkół jest spore.

Warsztaty pn. „Wykreuj swoje brzmienie” trafiły na Zaolzie dzięki inicjatywie nauczycielki śpiewu w górnosuskiej podstawówce, Katarzynie Bezecej. Pierwsze postanowiła zorganizować „u siebie”, zaś do udziału w kolejnych zaprosiła okoliczne polskie szkoły, w tym również Polskie Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. – Z relacji uczniów wiem, że warsztaty dzieciom się bardzo podobały. Niektóre dziewczynki zainteresowały one do tego stopnia, że postanowiły skorzystać z konsultacji indywidualnych pani Kasi – podsumowała Bezece.

NIE BAĆ SIĘ WŁASNEGO GŁOSU

Kasia Zaręba zaczęła pojawiać się na scenie, mając 16 lat. To na niej zdobywała pierwsze szlify i zbierała doświadczenia, które teraz przekazuje uczniom Szkoły Śpiewu IMR w Bielsku-Białej, a od września również w Cieszynie. – Śpiewam od kilkunastu lat i uczę się śpiewu do dzisiaj. Jako wokalistka zaliczyłam wiele festiwali, konkursów i warsztatów. Wiedzę, którą teraz przekazuję, otrzymałam od wielu różnych osób. W pewnym momencie doszłam jednak do wniosku, że więcej uczę się nie od nauczycieli, którzy stawiają na technikę, ale z własnych doświadczeń na scenie. Nauczyciel ważny jest w tym sensie, żeby docenił atuty ucznia i wskazał mu kierunek. Reszta należy do wykonawcy, który powinien śpiewać to, w czym czuje się dobrze – zauważyła piosenkarka w rozmowie z „Głosem Ludu”.

Zorganizowane w szkole w Suchej Górnej warsztaty „Wykreuj swoje brzmienie” kładły nacisk na to, jak czuć się dobrze na scenie i nie bać się przed publicznością wydać z siebie nawet bardzo mocnego dźwięku.

– Czasem jest tak, że dziecko wychodzi na scenę i boi się cokolwiek powiedzieć, nie mówiąc już o śpiewaniu. Boi się krzyknąć, boi się powiedzieć coś bardzo niskim lub

śmiesznym głosem. Zresztą to nie dotyczy tylko dzieci, ale też osób dorosłych, których głos w momencie, kiedy mają wystąpić publicznie, robi się nagle bardzo niewyraźny. Te warsztaty mają więc na celu otworzyć dzieci na mówienie, na śpiewanie, na odwagę na scenie. W tym mają pomóc ćwiczenia, które powstały na podstawie mojej wieloletniej pracy z dziećmi i młodzieżą. Polegają one na przykład na tym, że dziecko ma powiedzieć bardzo kapryśne „nie” i w ten sposób pobudzić do pracy rezonatory. Najpierw zaczynam więc od ćwiczeń, w czasie których dzieci całkiem nieświadomie bawią się głosem, a potem tłumaczę im, co tak naprawdę dzieje się z nim. Chodzi więc bardziej o warsztaty kreowania własnego brzmienia, niż stricte techniki śpiewania. Uważam bowiem, że najważniejsze jest to, żeby poczuć w sobie muzykę i chcieć wydać z siebie dźwięk – przekonywała Katarzyna Zaręba. Jak zauważyła również, w czasie warsztatów stara się uświadomić dzieciom, że każdy człowiek ma swoją barwę głosu i jeżeli jego głos wyraźnie różni się od pozostałych, to powinien się z tego powodu cieszyć i traktować to jako atut. Tymczasem zazwyczaj jest tak, że dzieci, które mają oryginalny, inny niż wszyscy, głos, często z tego powodu popadają w kompleksy. – Chcę im dzisiaj wytłumaczyć, że jeżeli ktoś ma słuch muzyczny i intrygującą barwę głosu, to powinien to wykorzystać – zapewniała nauczycielka przed rozpoczęciem zajęć z górnosuską młodzieżą.

SPIEW I SPORT IDĄ W PARZE

Kasia Zaręba prowadzi podobne warsztaty w różnych miastach Polski, najczęściej jednak w swoim rodzinnym Bielsku-Białej, a także Krakowie, Cieszynie i okolicy. W ub. środę po raz pierwszy przyjechała na Zaolzie. – Zawsze w samochodzie wożę z sobą pianino oraz kolumnę i rezerwuję sobie pół godziny na przygotowanie

sali. Tym razem nie musiałam nawet kiwnąć palcem, bo tutejsza szkoła wszystko już profesjonalnie przygotowała – stwierdziła zaskoczona.

Zajęcia w górnosuskiej podstawówce odbywały się w dwóch grupach wiekowych. Pierwsza lekcja była przeznaczona dla młodszych uczniów, druga dla starszych. – Generalnie zajęcia są bardzo podobne dla dzieci i młodzieży, tylko ćwiczenia się nieco różnią. Dla młodszych są bardziej śmieszne, zaś te dla starszych mają trochę inny charakter, bo muszą uwzględnić to, że młodzież w tym wieku ma pewne blokady – zauważyła nauczycielka.

– Czy jest ktoś, kto lubi śpiewać? – tak brzmiało pierwsze pytanie, które Kasia Zaręba skierowała w ub. środę do pierwszej grupy słuchaczy. – Aż tyle osób?! – cieszyła się, kiedy odpowiedział jej las podniesionych rąk. – To ja wam powiem, co robić, żeby świetnie wypaść na castingu, konkursie, festiwalu i po prostu na scenie.

Zajęcia rozpoczęła od rozgrzewki strun głosowych, w trakcie której dzieci wykonywały najróżniejsze dźwięki o różnej wysokości, nasileniu i emocjonalnym zabarwieniu. Potem uczyła je, jak panować nad głosem, żeby nie brzmiał jak beczenie barana i nawet przy wykonywaniu kroków, przysiadów i tym podobnych ruchów na scenie długi dźwięk nie wibrował, ale brzmiał ładnie i czysto. – Aby mieć mocny głos, trzeba mieć też dobrą kondycję fizyczną. Dlatego piosenkarze powinni uprawiać jakiś sport – zaznaczyła ku zaskoczeniu wielu. Potem była też mowa o podziale na głosy i o tym, że każdy z nich ma swój zakres, w którym dobrze brzmi, radziła też, jak pracować z mikrofonem. – Mikrofon należy zawsze trzymać bardzo blisko ust, wtedy głos jest najbardziej dźwięczny. Niepowodzenie na castingu może bowiem wynikać nawet z niepoprawnego trzymania mikrofonu – za daleko i pod złym kątem, co spowoduje, że głos po drodze gdzieś zginie – przekonywała.

Dzieci przekonały się ponadto na własnej skórze, jak ważna jest podczas śpiewania znajomość tekstu. Kiedy próbowały improwizować i na szybko układać słowa do piosenki, ich prezentacje brzmiały niewyraźnie.

– Jeżeli macie jakiś utwór do zaśpiewania i nie znacie do końca tekstu, to wierzcie mi, że ta piosenka nie wyjdzie, ponieważ przez cały czas towarzyszy wam świadomość, że możecie coś pomylić – podkreślała, dodając, że doskonała znajomość słów piosenki o b o w i ą z u j e również członków duetów i innych kilkuosobowych zespołów wokalnych. Nawet w takich przypadkach nie można liczyć na to, że kolega „to jakoś pociągnie”.

CHCE DOPINGOWAĆ TALENTY

Katarzyna Zaręba urodziła się w Bielsku-Białej, tam też uczęszczała do szkoły i do liceum. Z Cieszynom związała się poprzez śpiew. – Lekcje śpiewu brałam w szkole u pana Wilczaka i bardzo miło wspominał pobyt w tym mieście. To był jeden z powodów, dla których postanowiłam otworzyć tu szkołę śpiewu rozrywkowego. Szukam ludzi utalentowanych, których chcę dopingować do działania, bo talent to wielki dar. Wiem, że na Śląsku Cieszyńskim osób śpiewających jest mnóstwo – przekonywała piosenkarka. Jak zauważyła również, problem jest w tym, że prawdziwe talenty często przechodzą wokół nas niezauważone, podczas gdy bardziej

przebojowe osoby, chociaż śpiewają średnio, to występują przed publicznością. – Czasem zdarza się, że przychodzi osoba bardzo utalentowana, która nie jest tego świadoma, „bo nikt jej o tym nie powiedział”. Jest bardzo zdolna, ale boi się wyjść na scenę, boi się oceny. Chodzi o to, żeby wyłonić takie perełki i dopingować je – podkreślała wokalistka z Bielska-Białej.

Talent mają zarówno dziewczynki, jak i chłopcy. Według Zaręby, ci drudzy, zwłaszcza będąc w wieku 13, 14 lat, wolą powiedzieć, że uprawiają sport, niż przyznać, że mają pewną wrażliwość muzyczną. – Z podobną sytuacją spotkałam się w czasie warsztatów ze starszą grupą uczniów szkoły w Suchej Górnej. Okazało się, że właśnie wśród chłopców, którzy ewidentnie nie interesowali się tematem, znalazłam talenty. Kiedy wywołałam więc na scenę chłopaka, który przez cały czas przeskadzał, przeżyłam szok. Stwierdziłam, że ma ogromny talent i potrafi genialnie śpiewać wysoko i nisko. Każde pięć minut było więc dla mnie zaskoczeniem – nie kryła zdumienia nauczycielka śpiewu. Jak przyznała, prowadzenie zajęć dla dzieci niekoniecznie interesujących się śpiewem było dla niej nowym doświadczeniem. Do tej pory pracowała bowiem głównie z grupami osób, które śpiewając w jakichś zespołach lub generalnie lubią śpiewać. – Jednak już teraz chodzą mi po głowie pomysły, co zrobić, żeby zainteresować śpiewem również tych, których on nie interesuje – zaznaczyła.



Kasia Zaręba pokazywała, jak powstają różne dźwięki.



Młodsza grupa górnosuskich uczniów świetnie współpracowała ze swoją nową nauczycielką.

45. Zjazd Gwiazdzisty w obiektywie



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Więcej zdjęć oraz krótki materiał filmowy znajdziecie na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



groz do grosza ⁴⁶

Podatki. Kogo ucieszą?

Do wyborów pozostało jeszcze ok. 8 miesięcy, politycy już jednak zaczynają zasypywać potencjalnych wyborców bardziej lub mniej interesującymi pomysłami. Burzliwą dyskusję wywołała w ostatnich dniach propozycja socjaldemokratów dotycząca podatków od wynagrodzeń. Krótko mówiąc, przedstawiciele ČSSD proponują zmiany systemu podatkowego, przede wszystkim zaś wdrożenie podatku progresywnego.

PROGRESYWNY CZY LINIOWY?

Najmniej zarabiający otrzymaliby trochę więcej, średnio zarabiający skorzystaliby najbardziej, ludzie pobierający miesięcznie ponad 50 tys. brutto zapłaciliby jednak tytułem podatku od wynagrodzeń więcej, niżeli obecnie. Przypomnijmy, że przy progresywnym systemie opodatkowania stawka opodatkowania, czyli procent płaconego podatku, rośnie wraz ze wzrostem dochodu podatnika. Podatnik o wyższym dochodzie będzie zatem odprowadzał większą część swojego zarobku w formie podatku, niżeli podatnik o niższym dochodzie. Tam, gdzie obowiązuje podatek liniowy, każdy podatnik odprowadza taką samą część swoich dochodów w formie podatku.

Na razie obowiązuje u nas 15 proc. podatek dochodowy dla osób fizycznych. Oblicza się z tzw. płacy super-brutto. Jeżeli ktoś zarabia ponad 113 tys. koron, zobowiązany jest do zapłacenia tzw. podatku solidarnościowego. Super-brutto wynagrodzenie to wynagrodzenie brutto powiększone o składki ubezpieczenia socjalnego i zdrowotnego, które opłaca za nas pracodawca. Wynagrodzenie super-brutto zaokrągla się do stu koron w górę. Wprowadziły je przed laty prawicowe rządy. Obecna koalicja obiecywała co prawda powrót do zwyczajnej płacy brutto, na razie jednak swoich obietnic w tym zakresie nie zrealizowała.

KTO SKORZYSTAŁBY NAJBARDZIEJ?

Podatek od wynagrodzenia pomniejszają obowiązujące ulgi podatkowe. W roku bieżącym są to ulga na podatnika w wysokości 2070 koron, ulga na studenta w wysokości 335 koron, ulga na podatnika – inwalidę grupy I i II w wysokości 210 koron, ulga na podatnika – inwalidę

grupy III w wysokości 420 koron i ulga dla posiadacza legitymacji ZTP-P w wysokości 1345 koron. Weźmy teraz dla przykładu pracownicę XY, która w bieżącym roku będzie zarabiać 14 200 koron brutto miesięcznie. Ma jedno dziecko, przysługuje jej zatem ulga podatkowa. Jej płaca super-brutto wynosi 19 100 koron (14 200 x 1,34, zaokrąglona w górę do setki). Podatek od wynagrodzenia po uwzględnieniu ulgi na podatnika wynosi 795 koron (15 proc. z 19 100 koron minus 2070 koron). Ulga podatkowa na dziecko wynosi 1117 koron. Nasza bohaterka zatem nie musi płacić żadnego podatku od wynagrodzenia, przeciwnie, uzyska podatkowy bonus w wysokości 322 koron (1117 – 795). Po wdrożeniu reformy podatkowej, którą przedstawia w ramach kampanii przedwyborczej socjaldemokracja, matce mogłoby pozostać w kieszeni o kilkaset koron więcej.

Najwięcej skorzystałby jednak na wprowadzeniu progresywnych podatków od wynagrodzenia rodziny o przeciętnych zarobkach. Dla przykładu rodzice, którzy zarabiają po ok. 27 tys. koron miesięcznie każdy i wychowujący dwójkę dzieci, mogliby uzyskać miesięcznie dodatkowych ok. 2000 koron. Z kolei rodzina, gdzie rodzice zarabiają 50 tys. i 55 tys. koron i wychowują dwójkę dzieci, straciłaby po reformie ok. 1400 koron miesięcznie. Jeszcze bardziej zmiany dadzą się we znaki rodzinom o dochodach mocno ponadprzeciętnych. Jeżeli na przykład jeden rodzic pracuje i zarabia 100 tys. koron miesięcznie, a drugi korzysta z urlopu macierzyńskiego, podatek od wynagrodzenia będzie wyższy od obecnego o ok. 11,5 tys. koron. Bezdzietni małżonkowie zarabiający po 100 tys. koron miesięcznie zapłacą tytułem podatków o ok. 23 tys. koron więcej.

Podczas gdy lewica broni swojego projektu,

Stawka	Wynagrodzenie od	Wynagrodzenie do
12 procent	0	30000
15 procent	30001	40000
25 procent	40001	50000
32 procent	50001	wyżej

utrzymując, że podatki progresywne są bardziej sprawiedliwe od liniowych, dla prawicy pomysły jest jaskrawym przykładem, jak gnębić i karać ludzi sukcesu, przy okazji odbierając im motywację do jeszcze wydajniejszej pracy i do uczenia się nowych rzeczy. Niektórzy ekonomiści obawiają się, że podatek progresywny będzie zachęcać pracodawców i pracowników do wyszukiwania i wykorzystywania innych form wynagradzania, takich jak np. udział w zysku firmy. Takie wynagrodzenie opodatkowane jest stawką 15 proc. Może też się upowszechnić tzw. szwarcystem, czyli fenomen zatrudniania ludzi, którzy wykonują zleczone prace w ramach swojej działalności gospodarczej, a nie na podstawie klasycznej umowy o pracę.

Tak czy owak – wynagrodzenie przekraczające 60 tys. koron miesięcznie brutto pobiera w Republice Czeskiej niewiele ponad 4 proc. pracowników (niektóre badania statystyczne podają, że jest ich zaledwie 1,5 proc.). Od 50 tys. do 60 tys. koron otrzymuje 2,6 proc. pracowników. 32,7 proc. pracowników musi zadowolnić się miesięcznie kwotą od 10 tys. do 20 tys. koron, niewiele więcej, bo 35,3 proc. pracowników, zarobi od 20 tys. do 30 tys. koron. Ta grupa, wraz z osobami zarabiającymi do 40 tys. koron, na podatku progresywnym mogłaby skorzystać najbardziej.

Projekt ČSSD zakłada utworzenie czterech stref podatkowych. Podstawą obliczeń byłoby wynagrodzenie super-brutto. Oto, jak miałyby wyglądać konkretne stawki podatkowe dla poszczególnych grup podatników, pokazuje tabelka powyżej.

DUŻY ZYSK – WIĘKSZE PODATKI

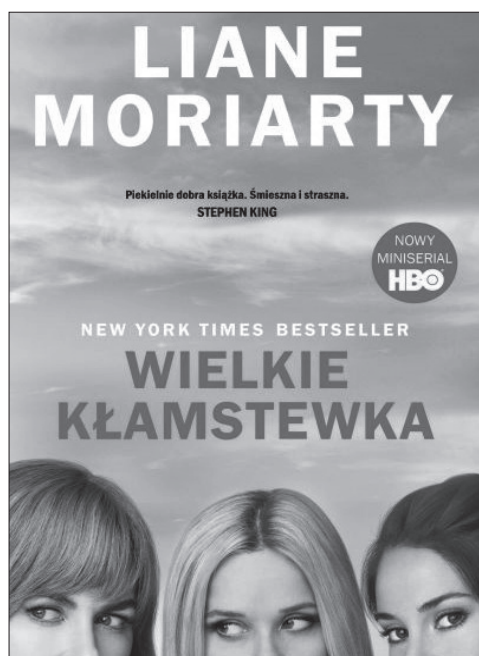
ČSSD proponuje też zmiany w systemie opodatkowania firm. W świecie biznesu spotkały się one zresztą z przyjęciem bardzo chłodnym. Jeżeli nowe przepisy weszłyby w życie, przedsiębiorstwa wykazujące najwyższe zyski zapłaciłyby w formie podatku więcej, niżeli teraz, z kolei małe firmy osiągające niewielkie zyski na reformie mogłyby skorzystać. Zyski do wysokości 5 mln koron obłożone byłyby podatkiem w wysokości 14 proc. (obecnie 19 proc.), podatek od zysku wynoszącego od 5 do 100 mln nie uległby zmianie, natomiast największe firmy wykazujące zyski powyżej 100 mln koron byłyby zobowiązane płacić podatek w wysokości 24 proc. Wyliczenia takiego podatku progresywnego odbywałyby się w ten sam sposób, jak u osób fizycznych. Aby nie dopuścić do rozdzielania firm w celu uniknięcia wyższego podatku na mniejsze jednostki, opodatkowaniu podlegałyby także tzw. zysk skonsolidowany, czyli suma zysków jednostek wchodzących w skład jednej grupy kapitałowej i należących do jednego właściciela. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Wielkie kłamstewka

LIANE MORIARTY
Prószynski i Spółka



Od tygodnia abonenci HBO Polska oglądają, praktycznie w tym samym czasie, co widowie w Stanach Zjednoczonych, mini-serial „Wielkie kłamstewka”. Niedawno została też wznowiona książka pod tym samym tytułem, na którym został oparty filmowy scenariusz, wydana przez Prószynski i Spółka. Ktoś powie, że przeczytanie książki tuż przed rozpoczęciem emisji serialu to samobójstwo, ja jednak

mam inne odczucia. Siedzę wygodnie na kanapie, wiem doskonale, co stanie się za chwilę, kto jest kim, a postaci jest naprawdę dużo, słowem brylują przed zoną... Choć akcja wydaje się początkowo postrzępiona, Moriarty szafuje czasami, a dodatkowo wprowadza coś na kształt chóru bohaterów drugiego planu, którzy komentują bieżące wydarzenia, wszystko powoli układa się w logiczną całość.

Po przeczytaniu pierwszych słów pewnie niejednen z nas chciałby się przenieść do Pirriwee, małej miejscowości położonej w Australii, tuż nad brzegiem oceanu. W moim odczuciu to celowy zabieg, żeby pokazać, że nie wszystko „złoto, co się świeci”, a świat jest dużo bardziej skomplikowany, niż nam się wydaje. Na wybrzeżu może jest pięknie, widoki zapierają dech w piersiach, w takich okolicznościach przyrody pewnie samą przyjemnością jest poranny jogging, czego jednak nie można powiedzieć o codzienności bohaterów. Doskonale wiedzą o tym Celeste (w serialu Nicole Kidman), Madeline (Reese Witherspoon) i Jane (Shailene Woodley), których dzieci chodzą razem do przedszkola. Nie ma cienia przesady w stwierdzeniu Moriarty: „Każdy związek ma swoje rysy. Upadki i wzloty. Jak macierzyństwo”. Celeste mówi na kozetce u terapeuty znamienne słowa: „Nasz związek jest jak huśtawka”. „Wielkie kłamstewka” są jak huśtawka – charakterów, zmieniających się co chwilę nastrojów, niedopowiedzianych zdarzeń i losowych przypadków.

„Wielkie kłamstewka” to także opowieść o małej społeczności, w której „wszystkich coś łączyło (skąd my to znamy – przyp. T.W.), często na wiele sposobów, dzięki szkole bądź

klubowi surfingowemu, dziecięcym drużynom sportowym, siłowni, fryzjerowi i tym podobnym”. Dlatego wszelkie starania zamiecienia pod dywan problemów w ostatecznym rozrachunku spalą na panewce. I dobrze.

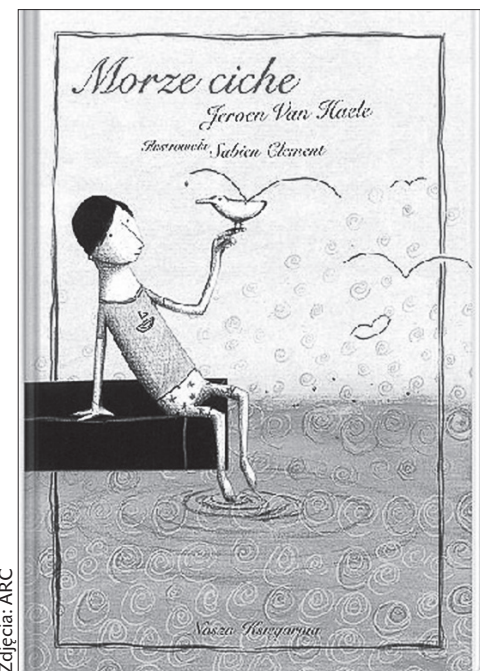
Morze ciche

JEROEN VAN HAELE
Nasza Księgarnia

Poznajcie Emilio, głuchoniemego chłopczyka z Katalonii, który – mimo przeciwności losu – mógłby być dla wielu osób życiowym przewodnikiem. Choćby po to, by pokazać, że należy się cieszyć tym, co mamy, bo zawsze są tacy, którzy na tym świecie mają od nas gorzej.

Świat małego Emilio jest prosty i – wbrew pozorom – pełen radości. Pewnego dnia pojmuję, skąd wzięła się jego niepełnosprawność. Wszystko dlatego, że urodził się za wcześnie. Chodzi mu jednak o porę dnia, a nie miesiąc, w którym przyszedł na świat. „Rano rodzi się głuchym i nie umie się mówić, w południe tylko się słyszy, a jak rodzi się wieczorem, umie się wszystko” – rozumuje Katalończyk. Skoro jego młodsza siostra Lolo, która pojawiła na świecie wieczorem, słyszy, to coś musi być na rzeczy... Symbolicznym momentem, w którym mały bohater uświadomi sobie, że nie będzie słyszeć, jest próba... odetkania uszu. Jest przekonany, że chcąc słyszeć, musi coś zrobić z tym fantem. Próbuje, dopóki nie zacznie łać się krew.

W szkole przerabiamy mnóstwo książek, zwanych szumnie lekturami. A gdzieś z boku, leżą książki, które jak Emilio upominają się,



Zdjęcie: ARC

żeby je dostrzeżono i zaakceptowano. Tymczasem wystarczy tak niewiele, na przykład ktoś taki jak Javier, dorosły przyjaciel chłopczyka, który jest jego przewodnikiem po świecie dźwięków, pokazuje mu życie od dobrej strony, niewiele chcąc w zamian. Zastępuje dziecku matkę i „starego” (tak Emilio mówi na ojca), który nie mogąc się pogodzić z niepełnosprawnością chłopca, przepadł jak kamień w wodę. Javier potrafił czarować. Także w kuchni. „Emilio, garnek pyta, czy chcesz go wylizać”. Nie polecam lizanie książek, ale opowieść Jeroena Van Haele jest smaczna, jak kataloński budyn.

TOMASZ WOLFF

ZYCZENIA



Dnia 1. 3. 2017 obchodzi znaczny jubileusz życiowy Kochany Tatuś, Dziadek i Pradziadek

KAROL SMOŁA
z Żukowa Górnego

Z tej okazji życzymy zdrowia, pomyślności, radości z wnuków i wnuczek oraz optymizmu życiowego. Córki Regina i Gabriela z mężami, wnuk Marek, wnuczki Izabela, Danielka, Gabriela i prawnuczek Jakub. GL-118

WSPOMNIENIA

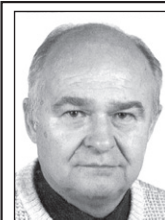


Dnia 1. 3. 2017 obchodziliśmy 85. urodziny nasz Kochany

śp. JÓZEF CRESPIAN
z Jabłonkowa

zaś 21. 8. 2017 minie 35 lat od Jego zgonu. O chwilę zdumy prosi najbliższa rodzina. GL-096

NEKROLOGI



*Po trudach życia pełnego znoju
śnij swój wieczny sen
i odpoczywaj w pokoju.*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24. 2. 2017 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 83 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. EUGENIUSZ WARDAS
zamieszkały w Karwinie-Mizerowie

Ostatnie pożegnanie ze Zmarłym odbędzie się w środę 1 marca 2017 o godz. 11.30 w sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju.

W smutku pogrążona rodzina. RK-024



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 23. 2. 2017 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 80 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. mgr ZBIGNIEW KOCUR
nauczyciel, zamieszkały w Karwinie-Raju

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 2 marca 2017 o godzinie 14.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju.

W smutku pogrążona rodzina. RK-025

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – HAWIERZÓW: Skąpiec (28, godz. 18.00); **▲ ORŁOWA:** Skąpiec (1, godz. 19.00); **SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN:** Bajka dla Kołderki (28, 1, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Pes ro(c)ku (28, 1, godz. 16.00); Zwarować ze szczęścia (28, godz. 17.30); John Wick 2 (28, 1, godz. 19.00); Bába z ledu (28, 1, godz. 20.00); Nocne zwierzęta (1, godz. 9.30); **KARWINA – Centrum:** Ciemniej-

sza strona Greya (28, godz. 17.30); Gold (28, godz. 20.00); **TRZY- NIEC – Kosmos:** Bába z ledu (28, 1, godz. 17.30); Milczenie (28, 1, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Sing (28, 1, godz. 14.00, 16.00); Lalaland (28, 1, godz. 18.00); Ciemniejsza strona Greya (28, 1, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Żegnamy długoletniego dyrektora i nauczyciela wielu pokoleń

śp. ZBIGNIEWA KOCURA

Najbliższej rodzinie wyrazy szczerego współczucia składają dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Karwinie-Frysztacie. GL-121

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa Jakubowi Tomoszkowi zespół Sceny Lalek „Bajka” oraz Dyrekcja Teatru Cieszyńskiego. GL-119



*Dusza moja spoczywa tylko w Bogu,
od niego przychodzi moje zbawienie.*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24 lutego 2017 zmarła w wieku 73 lat nasza Najdroższa Żona, Matka, Babcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka, Ciocia, Kuzynka

śp. FRYDERYKA HUDECZKOWA
zamieszkała w Karwinie-Raju

Ostatnie pożegnanie Zmarłej odbędzie się w piątek 3 marca 2017 o godzinie 14.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Mizerowie.

W smutku pogrążona rodzina. RK-026



*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.*

(J 11,25)

Dnia 25. 2. 2017 w wieku 87 lat zmarła nasza Mama, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. HILDEGARDA ŁUKOSZOWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 3. 3. 2017 o godz. 15.30 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie. RK-027

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają swych członków i przyjaciół na tradycyjne Babskie Ostatki we wtorek 28. 2. o godz. 17.00 do DPŻW na Kościelcu. **▲ Macierz Szkolna** zaprasza na Balik dziecięcy pt. „Biuro twojej kariery” w sobotę 4. 3. o godz. 15.00 w DDiM Cierlicko. W programie występ dzieci przedszkola i szkoły, atrakcje karnawałowe, loteria.

CZ. CIESZYN – MUR zaprasza na wykład, który odbędzie się w czwartek 2. 3. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego. Temat „Ks. Leopold Jan Szersznik i jego epoka” omówi pracownica Książnicy Cieszyńskiej mgr Anna Rusnok.

JABŁONKÓW – Zapraszamy na wernisaż wystawy portretów „Osobności hudebního světa”. Wernisaż odbędzie się 1. 3. o godz. 17.00 w nowym budynku JACKi, pod adresem Rynek Mariacki 1.

KARWINA-NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza 4. 3. o godz. 15.00 do świetlicy Koła na spotkanie klubowe z okazji święta pań.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na zimową wycieczkę autokarową W5 Konečná – Bumbálka – Třeštík. Odjazd autobusu zaplanowano: Karwina o godz. 6.30; Cz. Cieszyn o godz. 6.50, Hawierzów o godz. 7.15. Przy sprzyjających warunkach śniegowych możliwość absolwowania trasy Konečná – Bumbálka na biegówkach. Miłośnicy nart zjazdowych mogą skorzystać z tras narciarskich w ośrodku SKI Areál Bílá. Szczegóły patrz www.ptts-beskidslaski.cz, informacje poda kierownik wycieczki Láďa Michalík (602 840 384).

SIBICA – Zarząd MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie, które odbędzie się w piątek 3. 3. o godz. 17.00 w Domu PZKO. W programie kulturalnym wystąpią dzieci z sibickiego przedszkola.

OFERTY

MALOWANIE, wymiana okien, prace murarskie. Kontakt tel.: 603 854 651. GL-079

WYSTAWY

BYSTRZYCA, GALERIA „ŚÍP”, Dom Opieki Seniora, Bystrzyca 1317: zaprasza 1. 3. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy obrazów Józefa Dronga. Wystawa czynna do 28. 4. codziennie w godz. 10.00-17.20.

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4: do 6. 3. wystawy „Franciszek Górniak (1854-1899)”, „Maria Górniak Ciencała (1856-1905)”, „Jerzy Ciencała (1834-1913)”. Czynne w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

GOROLSKI CENTRUM INFORMACJI w Mostach k. Jabłonkowa, Drzewionka Na Fojstwiu: do 1. 4. wystawa fotografii i rękodzieł klientów Diakoni Śląskiej pt. „Przełamywanie barier w Diakoni Śląskiej”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-12.30.

MIEJSKI DOM KULTURY, Galeria Mánesa, Karwina-Nowe Miasto: do 30. 3. wystawa twórczości Waltra Tazska z okazji jego 75. rocznicy urodzin. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; so, nie: w godz. 9.00-19.00.

MUZEM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 1. 4. wystawa pt. „Andy Warhol”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8: do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr. Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Idealny hokejowy weekend

Stalownicy Trzyniec po raz pierwszy w tym sezonie pokonali Hradec Kralowej, umacniając się na drugim miejscu w tabeli.

Wypełniły się też marzenia kibiców Witkowic, bo ich drużyna w niedzielę zdobyła upragnioną przepustkę do fazy wstępnej play off. Stało się tak za sprawą wyjazdowej wygranej z Pardubicami. Do końca zasadniczej rundy Tipsport Ekstraligi pozostały dwie kolejki. Wisienką na pożegnalnym torcie i zarazem przystawką do play off będzie piątkowy mecz derbowy pomiędzy Trzyncem a Witkowicami.

Stalownicy Trzyniec kryzys formy mają najwidoczniej za sobą. Świadczą o tym chociażby dwa perfekcyjnie potraktowane ostatnie mecze. W piątek na wyjeździe z Brnem (5:2) i w niedzielę w Werk Arenie z Mountfieldem HK (4:1). – Jestem bardzo zadowolony z gry chłopaków. Już w Brnie zespół wywiązał się ze wszystkich naszych zaleceń, zaś do meczu z Hradcem Kralowej oprócz drzemki na starcie zupełnie nie mogę się przyczepić – stwierdził René Mucha, drugi trener Stalowników Trzyniec. Podopieczni Vladimíra Kýhosa przegrywali od 1. minuty po strzale Džerinsa, ale błyskawicznie zareagowali na przebieg wydarzeń, wyrównując kilkadziesiąt sekund później z kija Draveckiego. – Szybka bramka na 1:1 uratowała nasze plany taktyczne – dodał Mucha, który wspólnie z trenerem Kýhosem zaszczerpił drużynę wybuchową mieszanką agresywnej gry w ofensywie i pedanterii w poczynaniach defensywnych. Zwycięski pojedynek z Mountfieldem HK umilił swoim powrotem do gry po zawirowaniach zdrowotnych napastnik Martin Růžička. Gwiazdora Stalowników zabrakło na taffi przez dziewięć tygodni, kiedy to leczył się ze wstrząśnienia mózgu. W meczu z Hradcem Kralowej trenerzy wsadzili Růžičkę do drugiej formacji, obok Martina Adamskiego i Cory'ego Kane'a. Zakres obowiązków został więc dokładnie podzielony: Martin Růžička miał ekspediować



Znakomity występ zaliczył w niedzielę trzyniecki bramkarz Šimon Hrubec.

celne podania pod bramkę Mountfieldu, Martin Adamský czekać na swoją okazję, a Cory Kane dzielnie bić się o każdy centymetr lodowiska. Adamský, który podobnie jak cały zespół złapał ostatnio świetną formę, doczekał się idealnej okazji do strzelenia gola w 24. minucie, kiedy to z podania obrońcy Noska o mało nie zerwał siatki w hradeckiej bramce. – Jesteśmy w stanie jeszcze podkręcić tempo. To był dobry mecz, ale stać nas na więcej, a to dobrze wróży przed play off – podkreślił Adamský, okrzyknięty w niedzielę najlepszym zawodnikiem meczu. – Kluczem do sukcesu jest gra zespołowa. Zabawy w gwiazdorów zaraz na starcie są skazane na niepowodzenie – zaznaczył z kolei Martin Růžička.

Z ulgą odetchnęli w Witkowicach. Wyjazdowa wygrana 3:1 z Pardubicami zapewniła podopiecznym Jakuba Petra awans co najmniej do fazy wstępnej play off. – Plan minimum został wykonany. Pardubice nie sprzedały jednak tanio skóry. Wprawdzie zajmują ostatnie miejsce w tabeli, ale to doświadczony zespół, z którym trzeba mieć się na baczności – ocenił zawody Jakub Petr. Bramki dla Witkowic strzelili Kłok, Baranka i Zdráhal, innych świetnych okazji nie wykorzystał bardzo aktywny w meczu Roman Szturc. W meczu z Pardubicami, ale także w rundzie pucharowej, w kadrze Witkowic zabraknie kontuzjowanego napastnika Radosława Tybora.

JANUSZ BITTMAR

Pragmatyczny remis

To nie był mecz, o którym dziadkowie będą z przyjemnością opowiadali swoim wnukom. Niemniej nawet z zachowawczym, defensywnym futbolem można święcić sukces, o ile pojęcie sukcesu interpretujemy w kategoriach remisu z Dukłą Praga.

Piłkarze Karwiny w wyjazdowym meczu 18. kolejki 1. ligi sięgnęli po cenny punkt na Julisce w Pradze, grając przez większość spotkania pod własnym polem karnym. Weekendowa

runda stała jednak głównie pod znakiem awansu Slavii na fotel lidera, a także sensacyjnej przegranej Sparty z Jablonec.

– Pierwsza połowa była z naszej strony kiepska. Jeszcze do przerwy zdecydowałem się na korektę w ustawieniu i po zmianie stron nasza gra nabrała już rumieńców. Ten punkt z boiska Dukli smakuje niezłe – skomentował bezbramkowe spotkanie szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber.

Zmiana, o której wspominał Weber, dotyczyła nie tylko ustawienia, ale też konkretnych piłkarzy. Za Puchelą w 40. minucie wszedł na boisko Panák, zaś Budínský przesunął się na lewą flankę pomocy. Skorzystali na tym zwłaszcza karwińscy obrońcy, którzy w drugiej połowie mieli trochę mniej pracy. Dukla mimo wszystko zaślubiła na zwycięstwo, piłkarze z Juliski stworzyli bowiem mnóstwo sytuacji w polu karnym

Wyniki 45. Zjazdu Gwiazdzistego, Mosty k. Jabłonkowa

DZIEWCZYZNY

Biegi

Kat. I: 1. Ewa Waclawek (Bukowiec) 58,40, 2. Karolina Konderla (Bystrzyca) 1:12,50, 3. Zoe Roženková (Jabłonków) 1:14,30; **kat. II-III:** 1. Justyna Kantor (Nawsie) 1:37,60, 2. Ewa Martynek (Mosty k. J.) 1:49,80, 3. Eliška Teofil (Mosty k. J.) 1:54,10; **kat. IV-V:** 1. 1. Nina Piechaczek (Gródek) 1:16,20, 2. Teresa Kawulok (Nawsie) 1:18,80, 3. Ema Tomanek (Bukowiec) 1:22,70; **kat. VI-VII:** 1. Sylwia Byrtus (Jabłonków) 1:42,30, 2. Zuzana Rusnok (Jabłonków) 1:53,00, 3. Anna Štefánková (Bystrzyca) 2:35,20; **kat. VIII-IX:** 1. Karolina Kohut (Jabłonków) 1:34,60, 2. Zuzana Kawulok (Jabłonków) 1:35,60, 3. Teresa Mrózek (Trzyniec I) 2:04,50

Slalom

Kat. I: 1. Tiana Berenika Skupień (Jabłonków) 34,82, 2. Aneta Niemiec (Sibica) 36,18, 3. Tereza Ondraszek (Bystrzyca) 37,13; **kat. II-III:** 1. Viktorie Grohmann (Gnojnik) 56,07, 2. Adriana Zimna (Jabłonków) 56,94, 3. Sara Folwarczna

(Cz. Cieszyn) 59,01; **kat. IV-V:** 1. Eliška Klusová (Jabłonków) 51,06, 2. Alžběta Klusová (Jabłonków) 55,21, 3. Mariola Lysek (Trzyniec I) 58,27; **kat. VI-VII:** 1. Štěpánka Byrtusová (Jabłonków) 1:05,32, 2. Eliška Worková (Bystrzyca) 1:05,51, 3. Agnieszka Szotkowska (Jabłonków) 1:06,01; **kat. VIII-IX:** 1. Agata Staszowska (Jabłonków) 59,55, 2. Klara Jopek (Jabłonków) 1:03,51, 3. Michaela Grim (Gnojnik) 1:07,05

CHŁOPCY

Biegi

Kat. I: 1. Szymon Nogły (Łomna Dolna) 1:15,20, 2. Sebastian Byrtus (Bukowiec) 1:18,00, 3. Samuel Mitrenga (Nawsie) 1:19,60; **kat. II-III:** 1. Jan Milerski (Bystrzyca) 1:44,80, 2. Max Tomanek (Bukowiec) 1:45,30, 3. Tobiáš Byrtus (Bystrzyca) 1:57,10; **kat. IV-V:** 1. Damian Kantor (Nawsie) 1:21,50, 2. Marek Sikora (Bystrzyca) 1:38,30, 3. Daniel Kaleta (Gródek) 1:40,10; **kat. VI-VII:** 1. Franciszek Kohut (Jabłonków) 1:41,80, 2. David Szotkowski (Jabłonków) 2:00,90, 3. Radek Macháč (Bystrzyca) 2:11,40; **kat. VIII-IX:** 1. To-

biáš Solowski (Bystrzyca) 1:24,10, 2. Filip Jančík (Bystrzyca) 1:42,00, 3. Marek Szolony (Jabłonków) 1:46,50

Slalom

Kat. I: 1. Jan Martynek (Mosty k. J.) 36,32, 2. Adam Štěrba (Cierlicko) 36,80, 3. Damian Ninik (Gnojnik) 37,89; **kat. II-III:** 1. Franciszek Jopek (Łomna Dolna) 1:00,01, 2. Adam Martynek (Mosty k. J.) 1:02,94, 3. Szymon Ciešlar (Łomna Dolna) 1:04,39; **kat. IV-V:** 1. Dariusz Skupień (Jabłonków) 50,99, 2. Mateusz Lipa (Sibica) 55,49, 3. Marcin Štěrba (Cz. Cieszyn) 57,97; **kat. VI-VII:** 1. Adam Branny (Jabłonków) 1:01,87, 2. Ondřej Grohmann (Gnojnik) 1:04,84, 3. Christian Zimny (Jabłonków) 1:06,45; **kat. VIII-IX:** 1. Marek Krzemień (Bystrzyca) 1:04,93, 2. Adrian Skupień (Jabłonków) 1:05,54, 3. Maximilian Szotkowski (Jabłonków) 1:05,67

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. Jabłonków (7-6-5), 2. Bystrzyca (3-4-4), 3. Nawsie (2-1-1)

RUSZY STRONA INTERNETOWA IGRZYSK TORUŃ 2017

Od 1 marca powinna działać oficjalna strona internetowa Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Toruń 2017. Na stronie: igrzyskaletnie.wspolnotapolska.org.pl chętni znajdą m.in. formularz zgłoszeniowy, uczestnicy igrzysk z Zaolzia powinni jednak wysłać zgłoszenie również do Henryka Cieślara, wiceprezesa PTTS „Beskid Śląski”. Adres mailowy: henryk.c@seznam.cz.

Wpisowe dla osób dorosłych wynosi 110 złotych, dzieci do lat 12 wpłacą 55 złotych. Zakwaterowanie organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oferują w trzy i czterogwiazdkowych hotelach na terenie Torunia. Cena zostanie dopiero ustalona. Do tematu Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Toruń 2017 wrócimy na pewno w jednym z najbliższych numerów „GL”. Przypomnijmy, iż XVIII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne odbędą się w terminie od 29 lipca do 5 sierpnia na arenach sportowych Torunia. Miasto Toruń będzie organizatorem igrzysk po raz drugi w historii. (jb)

MŚ W LAHTI: POLACY WCIAŻ BEZ MEDALU

To nie tak miało być. Skoki narciarskie w programie mistrzostw świata w Lahti nie przyniosły w sobotę upragnionego medalu dla Polski. Czekamy na kolejną szansę, która nadarzy się w czwartek na dużym obiekcie. Dziś w południe o medal powalczy natomiast Justyna Kowalczyk na trasie 10 km klasykiem.

Na średniej skoczni w Lahti triumfował w sobotni podwieczór Austriak Stefan Kraft, który wyprzedził Niemców – Andreasa Wellingera i Markusa Eisenbichlera. Kamil Stoch był wprawdzie najlepszym Polakiem w konkursie, ale drugi skok na odległość 99 m wystarczył tylko do objęcia nielubianego czwartego miejsca. Tuż za Stochem uplasował się Maciej Kot, ósmy był Dawid Kubacki. Rozczarował Piotr Żyła, który zajął dopiero 19. pozycję. Kamil Stoch nie chciał się wypowiadać na temat noty sędziowskiej, która według wszystkich obserwatorów była zaniżona. – Przegrałem walkę o podium, tyle mogę powiedzieć – ocenił lider Pucharu Świata.

W sprincie drużynowym stylem klasycznym po złote medale sięgnęły Norweżki i Rosjanie. Ewelina Marcisz wspólnie z Justyną Kowalczyk ukończyła rywalizację na dziewiątym miejscu, natomiast Dominik Bury w parze z Maciejem Starogą zajęli 10. pozycję. – Dałyśmy z siebie wszystko – podkreśliła na mecie zmęczona, ale w miarę szczęśliwa Kowalczyk. Dziś o godz. 12.45 Polka stanie na starcie 10 km stylem klasycznym, czyli na swoim koronnym dystansie. (jb)

WYGRANA BANIKA Z ZUBRZI

Piłkarze ręczni Banika Karwina przeplatają w ekstralidze lepsze wyniki z gorszymi. Tym razem wnieśli się na wyżyny umiejętności, pokonując we własnej hali Zubrzy 25:19.

Karwiniacy zaliczyli bardzo dobre spotkanie. Akcje przelewały się z jednej strony na drugą, ale skuteczniejsi w ich wykańczaniu byli gospodarze. Do przerwy był remis 12:12, w drugiej połowie Banik jeszcze podkręcił tempo w ataku. Gwiazdą spotkania był bramkarz Petr Mokraš, przyprawiający gości o palpacje serca. Jutro (20.15): Pilzno – Karwina. (jb)

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC HRADEC KRALOWEJ 4:1

Tercje: 1:1, 1:0, 2:0. Bramki i asysty: 2. Dravecký (Marosz, Nosek), 24. Adamský (Nosek, M. Doudera), 51. Rákos (Roth), 55. Marek Růžička (Adamský) – 1. Džeriniš (Vydarený, Köhler). Trzyniec: Hrubec – Linhart, Roth, M. Doudera, Krajčiček, Galvas, Nosek, L. Doudera – Rákos, Redenbach, Petružálek – Adamský, Kane, Martin Růžička – Dravecký, Marosz, Hrňa – Klimenta, Marek Růžička, Netík.

PARDUBICE WITKOWICE 1:3

Tercje: 1:1, 0:1, 0:1. Bramki i asysty: 1. Nahodil (Bárta, P. Sýkora) – 8. Kłok (D. Květoň, Kolouch), 23. Baranka (Szturc, Balán), 45. Zdráhal (Roman, Olesz). Witkowice: Bartošák – Kłok, Baranka, Hrbas, D. Krenželok, Výtisk, Urbanec, L. Kovář – Olesz, Roman, Zdráhal – D. Květoň, Kolouch, Vandas – Szturc, Balán, Tomi – Kurovský, Stastny, Hudeček – Illéš.

Lokaty: 1. Liberec 99, 2. Trzyniec 96, 3. Sparta Praga 93,... 8. Witkowice 75 pkt. Dziś (17.20): Witkowice – Ołomuniec i Ml. Bolesław – Trzyniec.

I LIGA PIŁKARSKA

DUKLA PRAGA MFK KARWINA 0:0

Karwina: Laštůvka – Holík, Košťál, Hošek, Eismann – Janěčka, Šisler – Moravec (88. Duda), Budínský, Puchel (40. Panák) – Wágner (90. Jovanović). Lokaty: 1. Slavia Praga 41, 2. Pilzno 40, 3. Sparta Praga 35,... 7. Karwina 23 pkt.

Karwiny. Wszystkie wyłapał jednak znakomity Jan Laštůvka. (jb)